

Orędzie Papieża Benedykta XVI na Światowy Dzień Chorego

(do ewentualnego wykorzystania w duszpasterstwie) Drodzy bracia i siostry,

Z okazji przypadającego 11 lutego, we wspomnienie liturgiczne Matki Bożej z Lourdes **Światowego Dnia** Chorego wspólnoty diecezjalne zgromadzą się wokół swych biskupów na modlitwę, by zastanowić się i podjąć inicjatywy uwrażliwiające na rzeczywistość cierpienia. Obchodzony obecnie Rok św. Pawła daje nam stosowną okazję, by wraz z apostołem Pawłem rozważyć fakt, że: „jak obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy” (2 Kor 1,5). Duchowa łączność z Lourdes przywodzi nam ponadto na myśl macierzyńską troskę Matki Jezusa o braci swego Syna, „pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny” (Lumen gentium, 62).

W bieżącym roku uwagę naszą kierujemy szczególnie ku dzieciom, stworzeniom najsłabszym i bezbronnym, a pośród nich ku dzieciom chorym i cierpiącym. Są wśród nich małe istoty ludzkie, noszące w swym ciele skutki chorób wywołujących kalectwo, a także te, walczące z chorobami ciągle jeszcze nieuleczalnymi, pomimo postępu medycyny oraz pomocy wybitnych naukowców i pracowników służby zdrowia. Są dzieci zranione na ciele i duszy wskutek konfliktów i wojen oraz niewinne ofiary nienawiści bezmyślnych osób dorosłych. Są „dzieci ulicy” pozbawione rodzinnego ciepła i pozostawione samym sobie, a także nieletni zbezczeszczeni przez ludzi niegodziwych, gwałcących ich niewinność, powodujących w nich uraz psychiczny, która naznaczy je na całe życie. Nie możemy też zapomnieć niezliczonej rzeszy nieletnich umierających z pragnienia, głodu, braku opieki lekarskiej, jak też o małych wygnańcach i uchodźcach ze swej ziemi, którzy wraz z rodzicami szukają lepszych warunków życia. Wszystkie te dzieci podnoszą niemy krzyk bólu, odwołujący się do naszych sumień jako ludzi i jako wierzących.

Wspólnota chrześcijańska, nie mogąc pozostać obojętna wobec tak dramatycznych sytuacji, poczuwa się do przemożnego obowiązku interwencji. Kościół bowiem, jak napisałem w encyklice „Deus Caritas est” - , jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne” (25,b). Pragnę więc, aby także **Światowy Dzień** Chorego stwarzał wspólnotom parafialnym i diecezjalnym okazję do pełniejszego uświadomienia sobie, że są „rodziną Bożą” i zachęcał je do uwidaczniania we wioskach, dzielnicach

w miastach miłości Pana, która wymaga, „aby w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrzebie” (tamże). Świadectwo miłości stanowi część życia każdej wspólnoty chrześcijańskiej. Kościół od samego początku przekładał zasady ewangeliczne na konkretne gesty, jak o tym czytamy w Dziejach Apostolskich. Dziś, zważywszy na zmienione warunki opieki lekarskiej, odczuwana jest potrzeba jeszcze ściślejszej współpracy między pracownikami służby zdrowia działającymi w różnych instytucjach zdrowotnych a obecnymi na danym obszarze wspólnotami kościelnymi. W tej perspektywie znajduje pełne potwierdzenie wartość pewnej instytucji związanej ze Stolicą Apostolską, jaką jest Szpital Pediatryczny Dzieciątka Jezus, obchodzący w tym roku 140-lecie istnienia.

Ale chodzi o coś więcej. Ponieważ chore dziecko należy do rodziny, która dzieli jego cierpienia, często znosząc wielkie niedogodności i trudy, wspólnoty chrześcijańskie muszą także poczuwać się do pomagania rodzinom dotkniętym chorobą syna lub córki. Za przykładem Miłosiernego Samarytanina potrzebni są ci, którzy pochylają się nad osobami tak ciężko doświadczanymi i potrzebne jest wspieranie ich konkretną solidarnością. W ten sposób przyjęcie i dzielenie cierpienia przekłada się na użyteczne wsparcie dla rodzin chorych dzieci, tworząc wśród nich klimat pogody i nadziei, aby odczuwały one wokół siebie obecność szerszej rodziny braci i siostr w Chrystusie. Współczucie Jezusa dla płaczu wdowy z Nain (por Łk 7,12-17) i błagalnej modlitwy Jaira (por Łk 8,41-56) stanowią między innymi niektóre pożyteczne punkty odniesienia, aby uczyć się udziału w chwilach udręk fizycznych i moralnych tak wielu doświadczanych rodzin. Wszystko to zakłada miłość bezinteresowną i hojną, odzwierciedlenie i znak miłosiernej miłości Boga, który nigdy nie porzuca swoich dzieci w godzinie próby, lecz nieustannie dostarcza im niezwykłej mocy serca i umysłu, by mogły odpowiednio stawić czoła trudnościom życia.

Codziennie poświęcenie i nieustanne zaangażowanie w służbie chorych dzieci stanowią wymowne świadectwo umiłowania ludzkiego życia, zwłaszcza życia osób słabych i całkowicie uzależnionych od innych. Z całą mocą trzeba mianowicie potwierdzić bezwzględną i najwyższą godność każdego ludzkiego życia. Z upływem czasu nie zmienia się nauczanie nieustannie głoszone przez Kościół, że ludzkie życie jest piękne i należy je przeżywać w pełni także wtedy, gdy jest słabe i otoczone tajemnicą cierpienia. Nasz wzrok powinniśmy skierować ku Ukrzyżowanemu Jezusowi: umierając na Krzyżu chciał On dzielić cierpienie całej ludzkości. W Jego cierpieniu w imię miłości dostrzegamy najwyższy współudział w bólu chorych maleństw i ich rodziców. Mój czcigodny poprzednik, Jan Paweł II, który zwłaszcza u schyłku swego życia dał wspaniały przykład cierpliwego przyjmowania cierpienia napisał: „Na Krzyżu znajduje się «Odkupiciel człowieka», Człowiek boleści, który przyjął na siebie cierpienia fizyczne i moralne ludzi wszystkich czasów, aby w miłości mogli odnaleźć zbawczy sens swych cierpień i wartościowe odpowiedzi na wszystkie swe pytania" (31).

Pragnę wyrazić swe uznanie i zachętę organizacjom międzynarodowym i krajowym, troszczącym się o chore dzieci, zwłaszcza w krajach ubogich i które wielkodusznie, z poświęceniem wnoszą swój wkład w zapewnienie im właściwej i serdecznej opieki. Kieruję jednocześnie stosowny apel do odpowiedzialnych poszczególnych państw, aby zwiększano ochronę prawną i środki na rzecz chorych dzieci i ich rodzin. Zawsze, a tym bardziej gdy w grę wchodzi życie dzieci, Kościół ze swej strony gotów jest do szczerzej współpracy dążąc do przekształcenia całej cywilizacji ludzkiej w „cywilizację miłości" (por. Salvifici doloris, 30).

Na koniec chciałbym wyrazić duchową bliskość z wami wszystkimi, drodzy bracia i siostry cierpiący z powodu wszelkich chorób. Serdecznie pozdrawiam tych, którzy wam pomagają: biskupów, kapłanów, osoby konsekrowane, pracowników służby zdrowia, wolontariuszy i tych wszystkich, którzy z miłością poświęcają się leczeniu i łagodzeniu cierpień osób dotkniętych chorobą. Szczególne pozdrowienie kieruję do was, drogie dzieci chore i cierpiące: papież obejmuje was ojcowską miłością, wraz z waszymi rodzicami i rodzinami i zapewnia was o szczególnej pamięci w modlitwie, zachęcając was do ufania w macierzyńską pomoc Niepokalanej Maryi

Panny. Rozmyślaliśmy o niej raz jeszcze podczas Świąt Bożego Narodzenia, gdy z radością obejmowała w ramionach Syna Bożego, który stał się Dzieciątkiem. Przyzywając nad wami i każdym chorym macierzyńskiej opieki Najświętszej Dziewicy, Uzdrawienia Chorych, wszystkim z serca udzielam specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 2 lutego 2009

Papież Benedykt XVI

Za zgodność:

Ks. Krystian Piechaczek Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

© Tłumaczenie tekstu polskiego - Katolicka Agencja Informacyjna